

Specjalnie gorzelnicy odczuwali potrzebę możności dokładnego oznaczenia skrobi w płodach surowych, bo od nich żądano pewnych wydatków alkoholu z tej skrobi. Odczuwali tę potrzebę coraz bardziej w miarę udoskonalania się samej techniki gorzelniczej, gdy już nie było obojętnem, czy się wyda o 1% litrowy mniej lub więcej alkoholu z kilograma skrobi, gdy konkurencja pomiędzy znającymi swój fach a szarlatanami stawiała się coraz zawziętsza, i gdy tych ostatnich tylko wówczas zdolni gorzelnicy mieli nadzieję pobić, gdy oznaczenie skrobi w materiałach surowych będzie mogło być dokładne, a przytem tak łatwe do wykonania, że i laik, jakim zazwyczaj jest pod tym względem gospodarz rolny, kontrolujący gorzelnika, potrafiłby je wykonać z odnośną dokładnością.

Tę potrzebę, niestety, odczuwamy dotąd jeszcze, bo dotąd nie mamy odpowiedniej metody oznaczania skrobi. Najdokładniejsza metoda, chemiczna jest tak zawilą, że jej w praktyce fabrycznej stosować nie można, a najszybsza, w praktyce stosowana, jest jedną z najmniej dokładnych. Sprawa wynalezienia dobrej metody do oznaczania skrobi w płodach

surowych jest zatem ciągle otwartą, a jak każdy przyzna, także na czasie.

Od kilku lat robią się specjalne usiłowania do oznaczenia skrobi w sposób dotąd nie praktykowany, bo za pomocą t. zw. polarymetru, używanego w cukrownictwie od bardzo dawna i powszechnie do oznaczania wartości buraków przez oznaczenie w nich zawartości cukru. Izdaje się, że sprawa oznaczenia skrobi weszła tem samem na najwłaściwszą, do celu prowadzącą drogę, bo jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, to osiągniemy metodę taką, która będzie dokładniejszą od najbardziej dotychczas dokładnej metody chemicznej, po laboratorych używanej, a przytem tak łatwą, że ją każdy w gorzelnii lub w browarze będzie mógł wykonać. A iszybkość wykonania jej będzie wielka, tak że i pod tym względem będzie dla praktyki bardzo cenna.

Nie od rzeczy przeto będzie, że zapoznam czytelników z zasadami tej nowej metody.

Zastanowimy się chwilę nad polarymetrem i nad własnością niektórych ciał skręcania t. zw. promienia spolaryzowanego, czyli ich skręcalnością.

Polarymetr jest to instrument w po-

że w parlamencie wiedeńskim prym wiedzie. Będzie Polska, będzie, gadaniem ją zdobędą — Galicyanie, oczywiście, bo gdzie nam do nich pod tym względem. Marzyłem tak i usnąłem.

Trzask, trzask, buch, buch! Gadania co nie miara. Obudziłem się. Stacya! Grzeźni współobywatele zajmują miejsca w przedziale. — „Serwus Walenty, ta co ty tu robisz, kopę lat cię nie widziałem, a toś się zmienił, radca niczem wobec ciebie, tak pięknie wyglądasz“. — W tej chwili poznałem kolegę z Dublan, Lwowianina z dziada pradziada, a wygadane go, jakby z Warszawy pochodził. W pięć minut wiedziałem, że porzucił zawód gorzelnika i jest „inżynierem“. Syn kowala lwowskiego, zacnego obywatela, ukończył trzy „realiki“, był dwa lata ślusarzem, potem u stryja na praktyce gorzelniczej,

„ukończył“ Dublany, ale „świadcetwa brać nie chciał“, pracował jeszcze trochę w warsztatach kolejowych, a teraz jest „inżynierem“, przedsiębiorcą, instaluje opał ropą, głównie po gorzelniach. Właśnie jedzie do jednej z nich, w której mu resztę zapłaty wstrzymali, bo instalacya wrzekomo nie dobrze funkcjonuje. — „Bo to widzisz u nas to tak, jak się ma gotówkę do natychmiastowego płacenia, to młyny, gorzelnie itd. zamawia się w fabrykach zagranicznych, jeżeli zaś trzeba brać na kredyt, to naszym fabrykom się daje, boć trudno, aby zagranicy procent płacić; prędkobyśmy poszli z torbami. Przytem ma się możność przeciągania terminu płacenia, bo wtedy nic dobrze nie funkcjonuje. Tak też i z tą instalacją, którą ja urządziłem. Może też tam i coś brakuje, lecz nic takiego, coby sami nie mogli naprawić“.